



krótko

GRUPA MAITRI ZAPRASZA

Gliwicka grupa Maitri **zaprasza na swoje pierwsze spotkanie** wszystkich uczestniczących już w programie Adopcja Serca oraz zainteresowanych udziałem w nim lub innego rodzaju pomocą mieszkańcom Trzeciego Świata. Spotkanie odbędzie się 8 czerwca w domu katechetycznym parafii Chrystusa Króla w Gliwicach (ul. Okrzei 31) po Mszy św. o godz. 12.00.

O PRAWACH RODZINY

W związku z Metropolitalnym Świętem Rodziny sesje rad miejskich śląskich miast poświęcone zostały tej tematyce. Te nadzwyczajne obrady często poszerzone były o konferencje nt. problemów rodziny. **W czasie spotkań prezentowana była również Karta Praw Rodziny.**

PARK JANA PAWŁA II

Oddano do użytku kolejny fragment Parku Miejskiego im. Jana Pawła II na osiedlu Kopernika, w pobliżu krzyża papieskiego. W ramach drugiego etapu inwestycji **powstały place zabaw, ściany do graffiti, ścianki wspinaczkowe,** pojawiły się też nowe chodniki i ścieżki, stanęły ławki i stoły do gier. Całkowity koszt przedsięwzięcia, którego wykonawcą było Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, wyniósł ok. 2 mln zł.

Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar

Próbujcie być jak Bóg Ojciec



ROMAN KOSZOWSKI

Ponad 100 tysięcy mężczyzn pielgrzymowało do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej

Tradycyjne, trzykrotne „Szczęść Boże” z ust Ślązaków usłyszeli m.in. abp Kazimierz Nycz oraz George Weigel. W ubiegłą niedzielę **pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar odbyła się po raz 61.**

W powitalnym słowie abp. Damiana Zimonia pojawił się przykład, jakim dla mężczyzn może stać się św. Józef. – Drodzy ojcowie! Odczytujcie swe powołanie w waszych rodzinach. Słyszmy, że współczesna cywilizacja jest cywilizacją bez ojców – mówił abp Zimoń. – Trzeba w tych okolicznościach odnaleźć synowski związek z Bogiem

Ojcem. Odnaleźć Boga jako Ojca, wejść z Chrystusem w doświadczenie synostwa. To właśnie proponuje chrześcijaństwo. Czerpiąc z przykładu Bożego ojcostwa, chcemy budować powszechne braterstwo. Nie ma braterstwa bez ojcostwa. Modlitwa do Boga Ojca niech będzie waszą modlitwą. Mówcie w rodzinach o Bogu Ojcu, próbujcie być takimi jak On.

Między innymi o kryzysie demograficznym mówił metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. W homilii apelował do ponad 100 tys. pielgrzymów: „Wróćmy do naszych pierwszych ideałów i bądźmy im wierni”. – Mężczyzna jest szafarzem Kościoła domowego i wymaga się od niego tylko wierności – mówił metropolita warszawski. – Wszyscy jesteście powołani, by być sługami wiernymi. W świecie, gdzie dewizą jest „angażuj się w to, co sprawia ci przyjemność”, bycie wiernym jest trudne. Świat wmawia, że wszystkie umowy można anulować, że przysięgi

nie są ważne. Taka filozofia doprowadza do tego, że corocznie mamy w Polsce tysiące rozwodów, tysiące opuszczonych współmałżonków i dzieci. Dlatego z tego miejsca proszę i apeluję „wróćmy do pierwotnej gorliwości”.

O roli ojca mówił również znany dziennikarz i publicysta George Weigel ze Stanów Zjednoczonych w specjalnym przemówieniu do pielgrzymów. Nawiązał do swojej osobistej fascynacji osobą Jana Pawła II, który dla amerykańskiego publicysty był wzorem ojcostwa.

– W Piekarach byłem ze 20 razy. Najpierw z ojcem, potem z kolegami ze studiów. W tym roku dziękuję Matce Bożej za zdany egzamin na radcę prawnego – mówi Marek Pakura z Gogolina na Opolszczyźnie. – Co roku modlę się za rodzinę. Niełatwo jest być ojcem w naszym zagonionym świecie. W Piekarach wzmacniam się duchowo.

Mirosław Rzepka

Młodzież z Biblią



Agnieszka Błachowicz odbiera nagrodę za zwycięstwo w diecezjalnym etapie konkursu biblijnego

KATOWICE. XII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych wkroczyła w fazę finałową. Należało się wykazać wiedzą dotyczącą Pięcioksięgu. W województwie śląskim wystartowało 2,5 tys. uczestników ze 157 szkół i zespołów szkół. 19 maja w siedzibie „Civitas Christiana” (organizatora konkursu) w Katowicach

bp Józef Kupny wręczył nagrody wyróżnionym z poszczególnych diecezji województwa. W diecezji gliwickiej zwyciężyła Agnieszka Błachowicz. Bp Kupny podkreślił ogromną wiedzę uczestników konkursu. Zachęcał ich również, żeby przekładali tę wiedzę na wiarę w swej codzienności. Ogólnopolski finał konkursu odbędzie się 12 i 13 czerwca w Niepokalanowie.

Wiara potrzebuje rozumu

RUDY. Ponad tysiąc osób z grup Dzieci Maryi i scholi parafialnych przyjechało 24 maja do sanktuarium w Rudach. To więcej niż w poprzednich latach. Pielgrzymka była okazją do wyróżnienia animatorów Dzieci Maryi, które co miesiąc spotykają się w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu. Wręczono również dyplomy 21 osobom, które ukończyły kurs psalterzystów prowadzony w dwóch miejscach w diecezji – Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach i parafii św. Mikołaja w Lublińcu. – W scenach nawiedzenia i zwiastowania widzimy pokorę Maryi. Pokora polega na tym, że czymy Boga rozumnie, bo rozum chroni nas przed popełnianiem błędów. Człowiek rozumny pyta, chce wiedzieć, tak jak Maryja. Zna też swoją wartość, możliwości, ale i ograniczenia. Człowiek pokory odczytuje wolę Boga, a odczytawszy, zgadza się

na nią – powiedział bp Gerard Kusz. Zauważył też, że spotkanie jest jakby uwerturą do wydarzeń, które właśnie się rozpoczynają, czyli uroczystości 750-lecia opactwa w Rudach, które będą trwały przez cały rok.



Po Mszy był czas na biesiadę na świeżym powietrzu

Zmarł najstarszy opolski kapłan

OPOLE. 18 maja zmarł ks. radca Leon Kara, emerytowany proboszcz parafii w Mochowie-Paulinach. Był najstarszym kapłanem diecezji opolskiej, zmarł w wieku 103 lat. Urodził się w Walcach. W 1934 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Adolfa Bertrama. Przed wojną pracował jako wikariusz w parafiach: św. Bartłomieja w Gliwicach, Bytomiu-Karbiu, Oleśnie i Zabrze-Rokitnicy. W 1941 r. został wcielony do wojska i wysłany na front wschodni jako sanitariusz. Trafił do niewoli sowieckiej, skąd udało mu się zbiec. Po wojnie pracował w Raszowej i Kuźni Raciborskiej, w Radawiu, Dziecmarowach i Grudyni Wielkiej oraz jako proboszcz w Kierpniu i Mochowie-Paulinach. W 1978 r. przeszedł na emeryturę. W 2004 r. obchodził rubinowy jubileusz 70-lecia kapłaństwa.



KRZYSZTOF SWIDERSKI

6:5 – dla Górnika

ZABRZE. W meczu oldbojów, który odbył się 24 maja na stadionie Sparty w Mikulczycach, jak za dawnych lat, zagrali najlepsi. Lubański, Ośliżło, Szarmach, Gorgoń, Wandzik i inni przyjechali do Zabrze na zaproszenie klubu Sparta Zabrze, który obchodzi właśnie swoje 88-lecie. Zmierzyły się drużyny Górnika i Sparty, w sumie padło 11 goli, przewagą jednej bramki wygrali piłkarze Górnika. Mecz obejrzało ponad 5 tysięcy widzów. Dzień wcześniej rywalizowała młodzież. W Zespole Szkół nr 10 odbył się Dzień Sportu Szkolnego dla uczniów mikulczycyckich szkół. A w niedzielne popołudnie mieszkańcy dzielnicy spotkali się na IV Wielkiej Majówce.



HENRYK PRZONIZIŃSKI

Bp Gerard Kusz

Różnymi drogami idziemy do Boga. Czasami przypominają drogę Izraelitów przez pustynię, gdzie naród wybrany zwątpił. Bo pustynia to czas próby i my taką próbę przeżywamy, od kiedy zaczął się w naszym kraju czas przemian. Czyhają też pokusy, człowiek ulega złudzeniu. **Najważniejsze dla nas słowa to: nie zapominaj Twego Boga, On cię prowadzi przez pustynię. To jest istota Jego obecności wśród nas w postaci chleba.** Uczniowie idący do Emaus poznali Pana na modlitwie i łamaniu chleba, dzisiaj powiedzielibyśmy Eucharystii. Św. Tomasz, gdy dotknął Jego ran. Współczesne rany Chrystusa to chorzy, biedni, samotni, zagubieni w naszej cywilizacji, która przypomina wyścig szczurów.

Z homilii bp. Gerarda Kusza na gliwickim rynku podczas procesji Bożego Ciała

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON/FAKS 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Na rzecz ośrodka w Rusinowicach

Charytatywny koncert „Śląska”

Za porywający koncert publiczność owacją na stojąco dziękowała Zespołowi Pieśni i Tańca „Śląsk”. **Dochód z występu wspomógł działalność ośrodka w Rusinowicach.**

Koncert, ze względu na przypadającą w tym dniu 88. rocznicę urodzin Jana Pawła II, rozpoczął się dwoma utworami dedykowanymi zmarłemu Papieżowi. „Śląsk” wykonał ulubioną pieśń Jana Pawła II „Barka” oraz „Sanctus” W.A. Mozarta. – W ten sposób chcieliśmy podziękować Bogu za naszego wielkiego Rodaka. Mamy nadzieję, że wkrótce zostanie on wyniesiony na ołtarze – powiedział po koncercie dyrektor zespołu „Śląsk” Adam Pastuch.

„Śląsk”, co podkreślił bp Jan Wierzbicki, już niejedną raz koncertował na rzecz Rusinowic. – Dziękuję artystom za piękny koncert, dziękuję za dobre serce – powiedział biskup gliwicki.

Ośrodek w Rusinowicach koło Lublińca należy do Caritas Diecezji Gliwickiej. W ciągu 14 lat działalności przyjął ponad 20 tys. niepełnosprawnych – dzieci i młodzieży wraz z opiekunami. O skuteczności prowadzonej terapii świadczy fakt, że w tej chwili ponad 2 tys. osób czeka w kolejce na przyjęcie. – Bez pomocy sponsorów i dobroczyńców, takich jak zespół „Śląsk”, funkcjonowanie naszej placówki byłoby



Występ „Śląska” zachwycił publiczność w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca

bardzo utrudnione – podkreślił jej dyrektor ks. Franciszek Balion. Publiczność nie kryła wzruszenia, gdy za koncert i wparcie ośrodka dziękowała niepełnosprawne dziecko.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny obchodzi w tym roku 55 lat istnienia. Z tej okazji przygotował specjalny koncert, w którym, obok tradycyjnego repertuaru, pokazał dawno niewykonywane tańce. Patronat nad jubileuszem zespołu objął prezydent Lech Kaczyński. Niedzielny występ „Śląska” odbył się w ramach Metropolitalnego Święta Rodziny.

Ks. Waldemar Packner

Wygraj bilety na koncert „Śląsk” i Bregović

W katowickim Spodku 20 maja o godz. 20.00 rozpocznie się niezwykły koncert zespołu „Śląsk” oraz Gorana Bregovicia. Dla naszych czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia.

Aby je wygrać, należy odpowiedzieć na pytanie: gdzie znajduje się siedziba zespołu „Śląsk”. Na odpowiedzi czekamy w poniedziałek 2 czerwca od godz. 10.00 pod numerem telefonu: 032 750 61 30.

Miejski Konkurs Piosenki Religijnej w Zabrze

Modlitwa zaśpiewana

Prawie 150 uczestników konkursu – od uczniów szkół podstawowych po średnie – śpiewało piosenki religijne. **Nie powtórzył się ani jeden utwór.**

Najlepsi w III Miejskim Konkursie Piosenki Religijnej – zorganizowanym przez Zespół Szkół nr 10 w Zabrze – wystąpili 14 maja w kościele św. Teresy. Gościem specjalnym spotkania był zespół z Gliwic Łaską Zbawieni. – Kult i kultura zawsze są blisko siebie – bp Gerard Kusz przypomniał słowa



ROMEK KOSZOWSKI

Jana Pawła II. – Jeśli uda nam się te dwie rzeczy podtrzymać, nie zginiemy.

Bogna Wojnicz (na zdjęciu) z drugiej klasy III LO wystartowała w konkursie po raz drugi i wygrała. Zaśpiewała piosenkę zaproponowaną przez Sabinę Borner, nauczycielkę śpiewu, która towarzyszy jej muzycznej pasji od szkoły podstawowej. Ostatnio korzysta również z rad Artura Święśa, aktora Teatru Śląskiego w Katowicach. Bogna brała już

udział w konkursie im. Agnieszki Osieckiej w Warszawie i Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Zaśpiewała tam „Niech żyje bal”, „Grajmy Panu” i „Drogo prowadź”. – Nie są to dla mnie utwory przypadkowe, zawsze jest to świadomy wybór. To, co wybieramy do wykonania, dużo mówi o nas samych – zauważa. Chociaż w planach na pierwszym miejscu stawia architekturę, pozostawia też miejsce dla aktorstwa.

W poszczególnych kategoriach wiekowych w konkursie zwyciężyli również: zespoły Leśne Skrzaty z SP nr 14 i Gwiazdki Czternastki z SP nr 14, Andrzej Frelke z Gimnazjum nr 2 w ZSO nr 5, chór żeński z Gimnazjum nr 13 i zespół muzyczny z ZS nr 10.

mf

Spartakiada na Sikorniku

Zabawa przez cały dzień

Po trzech mieszkańców z siedmiu Domów Pomocy Społecznej wzięło udział w VI Spartakiadzie Mieszkańców DPS.

Całodniową imprezę w tym roku organizował DPS „Nasz Dom” w Gliwicach-Sikorniku. Emocjonujące rozgrywki przeplatane były występami artystycznymi.

– Naszym zasadniczym celem jest utrzymywanie kontaktów między domami i ich mieszkańcami – mówi Rafał Marek, dyrektor DPS „Nasz Dom”. – To nie jest tylko tak, że przyjaźnią się dyrektorzy, ale przyjaźnią się także mieszkańcy. Jest to jedna z wielu okazji w roku, żeby się spotkać.



Kokurencje rozgrywane były na sali gimnastycznej ZSO nr 5 w Gliwicach-Sikorniku

Na Sikornik przyjechali przedstawiciele DPS z Rudy Śląskiej, Świętochłowic, Raciborza, Tarnowski Gór i Gliwic. Część sportowa i występy odbyły się w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5. – Bardzo się cieszę, że

pan dyrektor udostępnił nam salę – Rafał Marek chwali gościnność sąsiadów. Szkołę od domu pomocy społecznej, w którym mieszka ponad 120 starszych osób, dzieli tylko niski płot. To ułatwia wzajemne kontakty, zresztą szkoła

jest otwarta na potrzeby osób starszych i niepełnosprawnych, sama prowadzi jedenaście klas integracyjnych. – Nie wyobrażam sobie, że moglibyśmy nie pomóc, jeżeli ktoś nas o coś prosi – dodaje Piotr Badocha, dyrektor szkoły.

Na tegoroczną spartakiadę przygotowano konkurencje dostosowane do możliwości starszych osób. Był między innymi tor przeszkód, kręgle, rzut piłką do piramidy z puszek, a także, wymagające dużej precyzji, łowienie rybek i wiązanie sznurówadeł. – Jak zwykle okazało się, że mam fantastyczny personel, który potrafi się przygotować na każdą ewentualność i klęska pogodowa nie była klęską imprezy – mówi Rafał Marek. Najlepsi w tym roku okazali się mieszkańcy Ośrodka Święta Elżbieta z Rudy Śląskiej i oni będą gospodarzami spartakiady w przyszłym roku.

k.c.

Zespół Salake mistrzem Polski

Obronili tytuł

Zespół Form Tanecznych Salake z Gliwic obronił zdobyty rok wcześniej tytuł Krajowego Mistrza Polski IDO w kategorii step. Tym samym będzie ponownie reprezentował Polskę na mistrzostwach europejskich i światowych.

Gliwicki zespół działający w ramach Akademii Tańca SALAKE zwyciężył aż

Salake obronił mistrzostwo

w ośmiu konkurencjach i kategoriach wiekowych. Mistrzostwa zorganizowane zostały przez Narodowy Sekretariat IDO w Polsce, Fabrykę Tańca IDOL i Urząd Miasta w Radomiu, przy współpracy z Polską Federacją Tańca. Wszystkich, a szczególnie gliwickich fanów, zespół zaprasza na koncert, który odbędzie się w połowie czerwca w Centrum im. Jana Pawła II.

O aktywności osób starszych

Pracownicy w wieku 50+

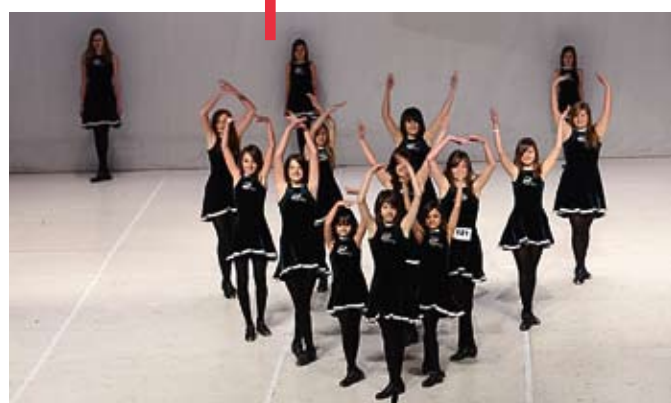
Spotkali się w czterech miejscach: niemieckiej Turynii, południowym Tyrolu we Włoszech, Asturii w Hiszpanii i na Górnym Śląsku. 20 maja w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach podsumowali te doświadczenia.

Projekt MELVA, skierowany do osób po 50, zakłada międzynarodową wymianę doświadczeń związanych z aktywizacją zawodową i społeczną osób starszych. Niemcy pokazali np. jak działa Dom Wielopokoleniowy w Weimarze, gdzie młodzi i starsi wzajemnie sobie pomagają. Hiszpanie przedstawili program Serenos polegający na wieczornym patrolowaniu ulic i pomocy ich mieszkańcom. – Projekt jest tylko przyczynkiem do dyskusji. Aktywność osób w starszym wieku to problem ogólnospołeczny.

Każdy z nas stanie się kiedyś beneficjentem takiego programu. Uczestnicy projektu mogli przekonać się, że w całej Europie problemy osób w wieku 50+ są podobne – podsumowuje Paweł Kopczyński, koordynator projektu ze strony Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych.

Dr Rafał Muster z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego przedstawił prognozy demograficzne, z których wynika, że w 2030 r. co trzeci mieszkaniec kraju będzie w wieku poprodukcyjnym. Pracodawcy muszą zmienić swoje myślenie o wieku pracowników. Z badań, które przeprowadził wśród tysięcy pracodawców w Rudzie Śląskiej, można wnioskować, że tylko co 10. zatrudniłby osobę po 50-tce, nawet gdyby wiązało się to ze wsparciem ze strony państwa.

mf



Rodzinny konkurs

Wygraj

Informacje z diecezji
gliwickiej

Tu i teraz

Plus
radio
96.2 FM GLIWICEniedziela,
godz. 9.00

Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedzielę można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.

Za tydzień 8 czerwca w programie „Tu i teraz” audycja o zabytkowym kościele św. Michała Archanioła w Żernicy. Kościół został wybudowany w połowie XVII wieku, z tego okresu pochodzi również barokowy ołtarz.

Aby wygrać zaproszenie dla czterech osób do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 0 32/232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jakie zgromadzenie zakonne prowadzi parafię w Żernicy?

Magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność. ■

Zaproszenie dla ministrantów do Rud

Może przekroczą tysiąc

Coroczna pielgrzymka ministrantów jest właściwie **dniem wspólnoty dla nich, podsumowaniem rocznej pracy w parafiach i diecezji** – mówi ks. Jacek Skorniewski, diecezjalny duszpasterz liturgicznej służby ołtarza.

Tym razem ministranci przyjadą do Rud 7 czerwca. Z tej okazji spotyka się ich tu przeważnie około pół tysiąca. – Najwięcej było w roku jubileuszowym, liczba sięgała tysiąca, ale jeszcze nigdy nie udało nam się jej przekroczyć. Ciągłe na to czekamy – mówi ks. Skorniewski. We wszystkich parafiach diecezji jest około 4,5 tys. ministrantów i lektorów. W czasie tegorocznego spotkania w rudzkim sanktuarium 20 ministrantów zakończy kurs animatora, a 26 – po raz pierwszy przeprowadzony w diecezji kurs ceremoniarza. Przygotowuje on ministrantów do pomocy w przygotowaniu i pokierowaniu liturgią w kościele podczas większych uroczystości. Jak co roku, najlepsi ministranci i lektorzy dostaną dyplomy za właściwe wypełnianie swoich obowiązków i dobrą, co najmniej 5-letnią służbę. Każda parafia wybiera jedną osobę, typowaną przez wszystkich członków wspólnoty ministranckiej.

W sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach właśnie rozpoczął się rok jubileuszowy, w ramach którego odbywają się również pielgrzymki poszczególnych grup i wspólnot działających w diecezji. Program spotkania ministrantów jest następujący:



Dla ministrantów i lektorów spotkanie w Rudach to podsumowanie całorocznej pracy

godz. 10.00 – rozpoczęcie godziną śpiewu i jedności, godz. 11.00 – Msza św. pod przewodnictwem księdza biskupa i promocja na stopień animatora i ceremoniarza, godz. 12.00 – wręczenie dyplomów dla wyróżniających się ministrantów i lektorów, godz.

12.30 – czas na posiłek, godz. 13.45 – zawody w biegach przełajowych o puchar Radia Plus. Tym razem duszpasterz diecezjalny prosi wszystkich ministrantów i lektorów o zabranie ze sobą strojów liturgicznych. ■

Projekty społeczne w Śląskim Teatrze Tańca

Zatańczyli na dużej scenie

Taniec jest pasją, bywa terapią, często staje się sposobem na przekraczanie własnych możliwości. 20 maja w Śląskim Teatrze Tańca odbył się Dzień Projektów Społecznych.

To okazja do pokazania na bytomskiej scenie spektakli, które przygotowują grupy w czasie zajęć prowadzonych przez instruktorów ŚTT. Programy społeczne to

praca z dziećmi i młodzieżą, osobami starszymi, niepełnosprawnymi. Zajęcia odbywają się również w Domach Pomocy Społecznej, szpitalach psychiatrycznych, świetlicach, środowiskach zagrożonych i trudnych. Taniec staje się dla uczestników zajęć szansą na odkrycie w sobie wrażliwości, możliwości ciała i ducha, których się nie spodziewali. Zawsze tego dnia występuje ze swoim

spektaklem również działający od 1999 roku przy ŚTT Kierunek Teatr, integracyjny zespół tańca współczesnego.

„ObiektywNIE odkryci” to tytuł pokazanej tego dnia wystawy fotograficznej Agnieszki Wrześniak i Agaty Hofelmajer. Tematem jej jest taniec integracyjny, a zdjęcia powstawały podczas XIII Konferencji Tańca Współczesnego i Festiwalu Sztuki Tanecznej w Bytomiu. ■

Musimy przez to p

TELEFON Z HOSPICJUM. Mamy u nas podopieczną, która w swoim stanie powinna zupełnie inaczej reagować. **Warto by o niej napisać.**

tekst i zdjęcie

KLAUDIA CWOŁEK

kcwolek@goscniedzielny.pl

W ewrześnie skończyć 50 lat, myślałam, że będę je obchodzić w większym gronie rodzinnym, że gdzieś wyjedziemy za granicę – mówi słabym głosem Barbara Miguła. Od prawie pięciu miesięcy jest unieruchomiona w swoim łóżku, nie może nawet obrócić się na bok. Rak zżera jej kości, które łamią się przy najmniejszej zmianie pozycji. Leży w dużym pokoju mieszkania w Zabrzcu Zaborzu, do którego z mężem wprowadzili się 1983 roku, po urodzeniu drugiej córki.

– Moim największym marzeniem jest spacer naokoło domu – wyznaje. Tymczasem nie może nawet wyjść na balkon, popatrzeć na drzewa przed domem i na wieże dwóch kościołów, które stąd widać. Gdyby tak udało się choć na chwilę stanąć albo usiąść na wózek, cały świat by się nagle odmienił.

– Jak tylko będzie lepiej i pani doktor pozwoli, to znieśmy cię na dół – mąż Stefan zapewnia żonę, z niezwykłym, jak na Ślązaka, ciepłem.

Barbara i Stefan małżeństwem są od prawie trzydziestu lat, jednak w ich spojrzeniu nie widać upływu czasu.

– Nie zawsze tak było, mieliśmy też ciche dni, ale żadnej lewizny ani pijaństwa nie było – przyznają. Żyją bardzo zwyczajnie. On górnik, szybko przeszedł na emeryturę. Ona zajmowała się domem w typowo śląski sposób, co dwa tygodnie zmieniając w oknach firanki. Są bardzo towarzyscy, nawet teraz, w ciężkiej

chorobie lubią przyjmować gości i żartować. Pan Stefan cały czas mówi gwarą, pani Barbara w ogóle mówi dużo mniej, choć kiedyś proporcje te były bardziej wyrównane.

Znajomość z familoców

Gdy się poznali, mieli kilkanaście lat. – Zobaczyłem ją na lodowisku, spodobała mi się od razu, zawsze była taka fajno i drobna – wyznaje pan Stefan. Mieszkali niedaleko siebie, w Rudzie Śląskiej Wirku. Pani Barbarze przyszły mąż wpadł w oko dopiero, jak założył sweter w kolorowe paski, przywieziony z Węgier. To był krzyk mody, który zrobił swoje. Żona uważa, że mąż odbił ją koledze, on twierdzi, że kolega widocznie nie dość się

starał. Ślub wzięli, gdy mieli 21 i 23 lata. Pierwsza córka Agnieszka przyszła na świat po dwóch latach małżeństwa.

– Bo my się pobierali nie z musu, ale z miłości – śmieje się pan Stefan. Na wspólne wakacje wyjeżdżali jeszcze przed ślubem, ale w grupie i zanim do tego doszło, pytali o zgodę rodziców, zobowiązywali się do odpowiedzialności.

Wychowali dwie córki, tradycyjnie, wiele czasu spędzając razem w gronie rodzinnym. – Mąż zawsze mi bardziej ustępował, mogłam na to liczyć – mówi pani Barbara. To owocuje także teraz, gdy opiekuje się żoną 24 godziny na dobę. – Czasem tak siedzimy razem, ja tu, w fotelu, obok łóżka, i mówię, że fajnie było by gdzieś wyskoczyć razem, ale widocznie jeszcze nie czas. Najważniejsze, że jesteśmy razem –

mówi. A żona: – Nie wyobrażam sobie, jakby to było, gdybym była sama, bez męża, kogoś, na kogo

można liczyć. W chorobie najgorsza jest na pewno samotność.

Diagnoza

Choroba, jak zwykle, przyszła zniemacka i zaatakowała niespodziewanie dwa razy. – W 2000 roku wykryłam u siebie guz na piersi – mówi pani Barbara.

– Gdy żona się dowiedziała, że to rak, rozplakała się, a ja też nie mogłem się pohamować. Staliśmy na korytarzu szpitala w objęciach i wtedy powiedziałem Basi, że musimy być silni, musimy przez to przejść razem. Jesteśmy szczęśliwi, jeszcze mamy dzieci, mamy dla kogo żyć, może zobaczymy wnuki.

– To szybko poszło, amputowano mi pierś i po tym zabiegu i rehabilitacji wszystko się uspokoiło – wspomina pani Barbara.

Spokój jednak przyniósł uspienie i gdy po sześciu latach zaczął się ból nogi, a potem pleców, nikt nie pomyślał o nawrocie choroby nowotworowej. Dwa lata temu na ślubie starszej córki Agnieszki pani Barbara próbowała jeszcze tańczyć. Wkrótce po



rzejść razem

ostatnim zastrzyku przeciwbólowym, wracając do domu, na klatce schodowej nagle złamała nogę. Trafiła do szpitala w Biskupicach, potem przewieziono ją do Piekar. Tam okazało się, że są przerzuty na kość biodrową.

– Wtedy nic żonie nie mówiłem, ale to, co się w głowie dzieje, jak się zobaczy zdjęcia przeżartych kości, to nie da się tego opowiedzieć. To była chwila szoku, może jeszcze większego niż za pierwszym razem – mówi pan Stefan.

Zaczęła się walka: operacja biodra, naświetlanie, powroty do szpitala.

– Gdy człowiek dowiaduje się o takiej chorobie, to najpierw nie może się pogodzić, ale potem do tej myśli się przyzwyczaja. Trochę jestem też zła na siebie, bo zrobiłam się taka kłapnięta, zrezygnowana – mówi pani Barbara.

Mąż widzi to nieco inaczej: – Od początku żona jest twarda. Miała już poważne kryzysy. Córka, która z mężem jest w Anglii, przyleciała wtedy samolotem. Ale teraz, dzięki Bogu, jest lepiej. Co pytam Basię, jak się czuje, zawsze mówi, że dobrze. Nawet pani doktor powiedziała, że przy tych złamaniach to niemożliwe – chwali żonę.

Najlepszy jest dom

Do hospicjum domowego w Zabrze trafił w lutym, gdy pani Barbara

nie mogła już w ogóle wstawać. – W Gliwicach na onkologii powiedzieli mi, że wyczerpali wszystkie możliwości leczenia i nie mogą mi bardziej pomóc. Tam pani doktor podała mi numer telefonu hospicjum – tłumaczy pani Barbara. Teraz lekarz i pielęgniarka przychodzą raz w tygodniu. Wszystkie codzienne zabiegi pielęgnacyjne wykonuje mąż. – Wprawy nabrałem już cztery lata temu, gdy opiekowałem się ciężko chorym ojcem. A Basię to najchętniej na rękach bym nosił, ale nawet dotknąć się kości – mówi z bólem.

Mimo choroby, państwa Migułów wciąż odwiedzają znajomi. Dalej chętnie rozmawiają i żartują, choć widać, że niektórzy goście czują się skrupowani sytuacją. – Lubię, jak ludzie przychodzą, bo wtedy czas szybciej mija, dzień jest krótszy – podkreśla pani Barbara.

Nie ma się czego wstydić

Choroba odmieniła ich życie, ale nie zniszczyła wzajemnych relacji, pewnie nawet wzmocniła wewnątrz. – Wychodzimy z założenia, że nigdy nie należy narzekać, zawsze może być gorzej. Co możemy zrobić, choroba przecież nie wybiera... – tłumaczy rzeczowo pan Stefan.

– Nie jest łatwo, ale trzeba być mocnym, nastawić się, żeby z siłą i energią nie poddawać się – dodaje pani Barbara.

Choć przez bliskich, znajomych i zespół hospicyjny oboje chwaleni są za pogodnie znoszenie cierpienia, wcale nie znaczy, że przychodzi im to łatwo. Jest jednak jakaś łaska. – Wiem, że nie odważyłabym się targnąć na życie, choć takie myśli też przychodzą. Potem jednak coś wesołego się wydarzy i to wtedy ustępuje.

Trzeba być silnym – powtarza. – Tylko czasem męża pytam, czy jeszcze

dobrze myślę, czy czasem się nie zapominam, czy coś nie tak dzieje się z moim mózgiem – dodaje pani Barbara.

Czas w chorobie płynie inaczej, ale życie toczy się dalej. Na jesień planowany jest kolejny ślub w rodzinie, za mąż wychodzi młodszą córką Ania. Ostatnio państwa Migułów odwiedził kamilianin z hospicjum. – Super gościu, był u nas z półtorej godziny – mówi pan Stefan. Była spowiedź, sakrament chorych, ale też rozmowa na zwykłe tematy. Mąż tak organizuje opiekę, że raz w tygodniu, żeby utrzymać formę, potrafi jeszcze wyskoczyć pograć w siatkówkę. Poza tym jest cały czas blisko. – Teraz Basia nawet polubiła sport i oglądamy razem mecze – mówi. – Może żona nie będzie chodzić tak jak my, ale może na tym wózku ją posadzimy, pójdziemy naokoło bloku albo przynajmniej na balkon...

Wierzy, że mają jeszcze dobry czas przed sobą, że Pan Bóg im go jeszcze trochę podaruje. Jest bardzo konkretny: – Nie będę zgrywał twardego, tym bardziej że tyle lat jesteśmy razem – mówi. – Czasem łza też w oku mi się zakręci. Gdy gorsze myśli mi do głowy przychodzą i w głowie pulsuje, to wychodzę do przedpokoju, robię parę kroków, głębszych oddechów. Myślę, że tego nie ma się co wstydić. ■

Rozmowa, która stała się podstawą tego artykułu, odbyła się 8 maja. Państwo Migułowie autoryzowali tekst 18 maja, a dwa dni później, 20 maja, pani Barbara zmarła w obecności męża i córki. Rodzina Migułów serdecznie dziękuje osobom, które pomogły im w tych trudnych chwilach. Od strony medycznej – pani doktor Teresie Kumor-Głodny i pielęgniarce dyplomowanej Monice Sztangierskiej; od strony życia codziennego – przyjaciółom Jolancie i Eugeniuszowi Gleniom, Grzegorzowi Opawskiemu oraz Jadwidze i Marcinowi Aniołom.

Hospicjum Domowe
Hospicjum Domowe



Hospicjum domowe w Zabrze

Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych „Hospicjum” działa w Zabrze od 1994 roku. Hospicjum opiekuje się osobami w ostatnim stadium choroby nowotworowej, które pozostają w swych domach. Opiekę nad nimi sprawują lekarz, pielęgniarka i wolontariusz niemedyczny. W razie potrzeby – na prośbę chorego lub rodziny – przychodzi psycholog i kapelan. Pomoc jest bezpłatna. Zgłoszenia chorych przyjmowane są telefonicznie, przez całą dobę. Hospicjum zwykle ma około 25 podopiecznych. Chorym, w miarę możliwości, wypożyczany jest specjalistyczny sprzęt medyczny, m.in. łóżka, materace przeciwoleżynowe, koncentratory tlenu czy wózki inwalidzkie. Hospicjum stara się także zaopatrywać w pampersy i środki pielęgnacyjne. Osoby potrzebujące pomocy mogą zgłaszać się pod adresem: Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych „Hospicjum” im. Matki Teresy, 41–800 Zabrze, ul. Dworcowa 8a, tel. 32 271 77 44, www.hospicjum.zabrze.pl, e-mail: hospicjum_zabrze@wp.pl, Godziny dyżurów: poniedziałek, wtorek, środa i piątek: od godz. 10.00 do 12.00, czwartek od godz. 16.00 do 18.00. Więcej: wolontariat@hospicjum.zabrze.pl Można wesprzeć działanie hospicjum, wpłacając pieniądze na konto: 44 1020 2401 0000 0102 0146 1995. Hospicjum dziękuje wszystkim, którzy przekazali na jego działalność 1 proc. swojego podatku.



8 maja. Barbara i Stefan Migułowie w swoim mieszkaniu w Zaborzu

Parafie zapraszają

Festyny, koncerty, zabawy

■ II Festyn Kościelny w Paczynie 31 maja–1 czerwca, codziennie od 15.00 do północy na boisku „Orzeł” Paczyna. W programie m.in. mecze piłki nożnej, zespoły taneczne i muzyczne: Zodiak, Kamrady, Proskauer Echo i Alfa, losowanie nagród. Zapewnione znakomite śląskie jadło.

■ 1 czerwca – festyn dziecięcy pt. „W Biskupicach też można się nie nudzić”. Organizują parafia św. Jana Chrzyciela i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Miejsce: ogród przy plebanii, ul. Bytomska 37 w Zabrze-Biskupicach (od 14.00 do 19.00). Dzień wcześniej w tym samym miejscu o 18.00 odbędzie się koncert śpiewaków operowych, a w obiektach szkolnych przy ul. Bytomskiej 26 czerwca zaplanowano festyn rodzinny (od 9.00 do 13.30).

■ Imprezy w 5. rocznicę powstania parafii św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy: 1 czerwca, 19.00 – koncert galowy orkiestry dętej KWK „Sośnica Makoszowy”, godz. 20.00 – taneczne rytmy z Radiem Plus, 8 czerwca, godz. 19.00 – koncert Zbigniewa Wodeckiego.

■ 7–8 czerwca – Franciszkański Festyn Parafialny w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach (ul. Franciszkańska 1). Rozpoczęcie w sobotę o godz. 9.00 rozgrywkami piłkarskimi „Dzikich drużyn” na stadionie Piasta przy ul. Robotniczej.

O godz. 14.00 – oficjalne otwarcie na placu przy kościele. Zakończenie w niedzielę około 22.00. Przez cały festyn działać będzie Wesołe Miasteczko z Czech. ■

Sentymentalny album

Stare schroniska beskidzkie

Książka nie jest już nowością, ale opowiada o dawnych czasach, o których zawsze chętnie czytamy.

Minialbum przedstawiający stare fotografie i pocztówki schronisk Beskidu Małego, Śląskiego i Żywieckiego jest kontynuacją wcześniejszej publikacji tego samego autora, o której pisaliśmy w 2000 roku (gliwicki GN 10/2000). „Schroniska górskie dawniej i dziś” rozeszły się znakomicie, a Tomasz Biesik dostał tak wiele informacji zwrotnych, że postanowił przygotować kolejną książkę. Dzięki nawiązanym kontaktom dotarł do innych źródeł, powiększył swoją kolekcję,



mógł poprawić nieścisłości. Nowa publikacja to prawdziwa perełka. Przedstawia schroniska nie tylko takimi, jakimi były, ale także ich ewolucję. Wszystko za pomocą ciekawych fotografii i pocztówek, którym towarzyszą krótkie opisy, pełne ciekawostek. Jeśli ktoś lubi wędrowki po górach, zasmakuje także w przedstawionych tu obrazach. ■

Tomasz Biesik. Schroniska górskie na starej pocztówce i fotografii. Logos. Bielsko-Biała 2004. Dziękujemy księgarni turystycznej „U Piotra”, przy ul. Arkońskiej w Gliwicach, za udostępnienie publikacji.

Ogłaszamy konkurs

Wspomnienia z Góry Świętej Anny

Dwudziestego pierwszego czerwca minie 25 lat od niezapomnianych chwil spotkania z Janem Pawłem II na Górze Świętej Anny. Do tej daty czekamy na osobiste wspomnienia naszych Czytelników.

Objętość: w pliku Word – max. 2000 znaków (ze spacjami), w rękopisie – jedna strona A4. Prace prosimy przysyłać na e-mail: opole@



goscniiedzielnny.pl, pocztą na adres: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, z dopiskiem „konkurs”. Nagrodami ufundowanymi przez Narodowy Bank Polski będzie 5 banknotów kolekcjonerskich „Jan Paweł II” o nominale 50 zł (ich podziału dokona jury). Najlepsze prace opublikujemy na łamach „Opolskiego Gościa”. ■

zapowiedzi

Zakończenie MŚR

1 czerwca, godz. 10.00–20.00, Koszęcin – piknik rodzinny i podsumowanie Metropolitalnego Święta Rodziny. Więcej: www.swietorodziny.um.zabrze.pl

Muzyka w starym opactwie

1 czerwca, godz. 17.00, sanktuarium w Rudach – wystąpią dyplomanci Studium Muzyki Kościelnej i Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia w Gliwicach.

Jubileusz franciszkanów

Kościół św. Wojciecha w Bytomiu (pl. Klasztorny 5)

1 czerwca – niedziela pt. „Św. Franciszek »heroldem Wielkiego Króla« – apostołem”. Słowo Boże na wszystkich Mszach św. będzie głosił o. Wit Chlondowski: godz. 8.00, 10.00, 12.00, 13.15, 16.00, 20.00.

4 czerwca, od godz. 18.00 do 21.00 – wieczór modlitwy; prowadzi m.in. Szkoła Nowej Ewangelizacji

KIK w Gliwicach

4 czerwca, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i wykład Lucyny Markowicz pt. „Poczucie własnej wartości”.

KIK w Zabrze

4 czerwca, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 18), godz. 18.45 – Msza św. z homilią i wykład ks. Józefa Kuschedo pt. „Wychowywać, ale jak?”.

25 lat wspólnoty misyjnej

8 czerwca, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu (ul. Ligonja 2, u kapucynów), rozpoczęcie Mszą św. o godz. 9.00. W programie referaty i spotkanie z misjonarzem ks. Grzegorzem Burbełą i dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych na Węgrzech o. Sebastianem Madasserym.

Rekolekcje dla organistów

30 czerwca–2 lipca, sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Prowadzi ks. dr Grzegorz Poźniak (Opole). Informacje i zgłoszenia (do 20 czerwca): Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach: tel. 0 32 230 71 42, e-mail muzyka@kuria.gliwice.pl ■